



G A Z E T K A

DLA

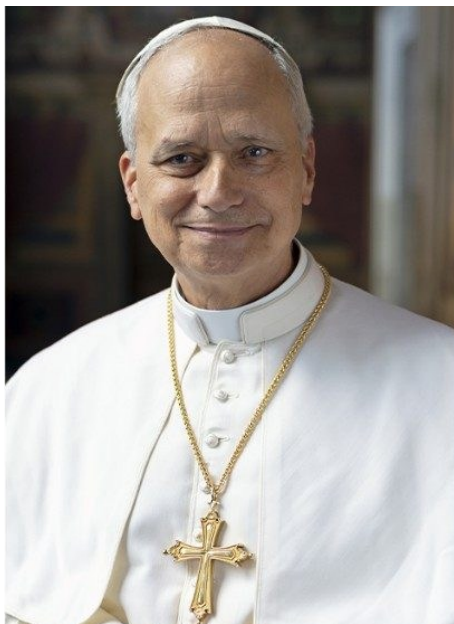
W S Z Y S T K I C H

Nr 1 (207) STYCZEŃ 2026



Niech Jezus narodzi się w naszych sercach z pełnią błogosławieństwa. Niech Matka Jezusa przyniesie Go do naszych domów i naszych rodzin. Niech Duch Święty otworzy nasze serca na miłość Bożą.

– życzą duszpasterze
parafii św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Zernikach
wraz z Redakcją



Papież LEON XIV MÓWI DO NAS

*Ziemia może upodobnić się
do nieba*

„Mieć nadzieję znaczy dawać świadectwo, że ziemia naprawdę może upodobnić się do nieba. I to właśnie jest przesłaniem Jubileuszu” – powiedział Ojciec Święty podczas audiencji nadzwyczajnej. Byli na niej obecni uczestnicy Jubileuszu Świata Pracy.

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry! i Witajcie!

Jubileuszowa nadzieja rodzi się z niespodzianek Boga. Bóg jest inny od tego, do czego my jesteśmy przyzwyczajeni. Rok Jubileuszowy pobudza nas do uznania tej odmienności i przełożenia jej na realne życie. Dlatego jest to Rok łaski: możemy się zmienić! Prosimy o to zawsze, kiedy odmawiamy modlitwę „Ojcze nasz” i mówimy: „jako w niebie, tak i na ziemi”.

Św. Paweł pisze do chrześcijan z Koryntu, zachęcając ich, aby uświadomili sobie, że pośród nich ziemia już zaczęła upodabniać się do nieba. Mówi im, aby zastanowili się nad swoim powołaniem i dostrzegli, jak Bóg zbliżył do siebie osoby, które w innym przypadku nigdy by się nie spotkały. Ci, którzy są bardziej pokorni i mają mniejszą władzę, stali się teraz cenni i ważni (por. 1 Kor 1, 26-27). Kryteria Boga, który zawsze zaczyna od ostatnich, już w Koryncie są „trzęsieniem ziemi”, które nie niszczy, lecz wybudza świat. Słowo Krzyża, którego świadectwo daje Paweł, budzi sumienie i wskrzesza godność każdego człowieka.

Drodzy bracia i siostry, **mieć nadzieję znaczy**

dawać świadectwo: świadczyć, że wszystko już się przemieniło, że nic nie jest już takie, jak przedtem. Dlatego dzisiaj chciałbym wam opowiedzieć

o świadku chrześcijańskiej nadziei w Afryce. Nazywa się Izydor Bakanja i od 1994 r. zaliczony jest do grona błogosławionych jako patron wiernych świeckich Konga. Urodził się w 1885 r., kiedy jego ojczyzna była kolonią belgijską. Nie chodził do szkoły, ponieważ w jego mieście jej nie było, ale został uczniem murarza. Zaprzyjaźnił się z misjonarzami katolickimi – mnichami trapistami, którzy opowiedzieli mu o Jezusie, a on zgodził się przyjąć nauczanie chrześcijańskie i przyjąć chrzest gdy miał około dwadzieścia lat. Od tego momentu jego świadectwo stało się coraz wyraźniejsze. Mieć nadzieję to dawać świadectwo: kiedy świadczymy o nowym życiu, światło rozjaśnia się nawet pośród trudności.

Izydor pracuje jako robotnik rolny dla pozbawionego skrupułów europejskiego pracodawcy, który nie toleruje jego wiary i autentyczności. Właściciel ten nienawidził chrześcijaństwa i misjonarzy, którzy bronili tubylców przed wyzyskiem kolonizatorów, ale

Izydor do końca nosił na szyi szkaplerz z wizerunkiem Matki Bożej, znosząc wszelkiego rodzaju szykany i tortury, nie tracąc nadziei. Mieć nadzieję znaczy dawać świadectwo! Izydor umiera, oświadczając ojcom trapistom, że nie czuje urazy, a wręcz przeciwnie, obiecuje modlić się nawet po śmierci za tych, którzy go tak potraktowali.

Drodzy bracia i siostry, właśnie takie jest słowo Krzyża. Jest to słowo przeżywane, które przerywa łańcuch zła. Jest to nowy rodzaj siły, która wprawia w zakłopotanie pysznych i strąca władców z tronów. Tak rodzi się nadzieja. Niejednokrotnie stare Kościoły północnej części świata otrzymują od młodych Kościołów to świadectwo, przynagające do wspólnego podążania ku królestwu Bożemu, będącemu królestwem sprawiedliwości i pokoju. Zwłaszcza Afryka prosi o takie nawrócenie i czyni to, dając nam wielu młodych świadków wiary. Mieć nadzieję znaczy dawać świadectwo, że ziemia naprawdę może upodobnić się do nieba. I to właśnie jest przesłaniem Jubileuszu.

Watykan, 8 listopada 2025

OBŁÓCZYNY

6 grudnia, w czasie Mszy św. pod przewodnictwem bp. Macieja Małgi klerycy, wśród nich nasz parafianin Krzysztof Niemczyk, po raz pierwszy założyli sutanny i zostali uroczyście włączeni do grona kandydatów do diakonatu i prezbiteratu. Otoczmy go modlitwą.



DOBRO, KTÓRE SŁUŻY WSZYSTKIM

Gdybym miał podać pierwsze skojarzenie z Katolicką Nauką Społeczną, to powiedziałbym: dobro wspólne. Jednakże nie omawiałem go na początku tej serii o KNS. Chciałem wpięrow dać zarys ogólny kierunków tej dziedziny teologii. Jednakże spośród wszystkich systemów społeczno-etycznych, to właśnie ten chrześcijański kładzie szczególnie nacisk na dobro wspólne.

Jest to dość szerokie zagadnienie, dlatego zacznę od słowa dar. W najprostsza definicja dobra wspólnego, to dar wszystkich dla wszystkich. Począwszy od infrastruktury miejskiej, przez jakąś idee filozoficzną, aż wreszcie – co może kiedyś będzie trzeba uściślić – zbawienie. W konstytucji Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes* są następujące słowa: „Dobro zaś wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość” (74). Kontekstem zaś tych słów jest część owego dokumentu odnosząca się do władzy, gdyż właśnie klasyczna definicja polityki, to roztropna troska o dobro wspólne. Widać zatem już kolejny element definicji owego terminu, mianowicie fakt, że jest to „coś” co należy do wszystkich i każdy winien się o to troszczyć, na przykład przez wybór konkretnych władz. Do następnej składowej trzeba przypomnieć podstawową zasadę, iż całość to coś znacznie więcej niż suma części (dla przykładu: łódź to coś więcej niż zestaw desek, gwoździ i wioseł ze sobą niepowiązanych). Tak samo i owo dobro wspólne nie jest korzyścią niektórych, ale własnością

całej społeczności, a tym samym bytu ponadjednostkowego.

Osobiście uważam, iż najtrudniejszym elementem realizacji dobra wspólnego w dzisiejszych czasach, zwłaszcza gdy mówimy o wierze lub wzniosłych ideach, jest to, że nie potrafimy przekazać go dalej. Spróbujmy wykonać pewne ćwiczenie intelektualne. Wyobraźmy sobie świat, w którym nie ma wojen, a jedyny wyścig jest sprawiedliwą konkurencją w poszukiwaniu leku na przy-



kład na nowotwór. Lekarze dzielą się nowościami i technologią, razem pracują przeciw tej chorobie. Gdy jeden słabnie, traci zdolności intelektualne, szkoli następnego, który jest od niego lepszy. Ten starszy bowiem ma w sobie świadomość, że to, co przyjął musi zachować i pomnożyć. Po co jest ta wyobrazeniowa fantazja? Ponieważ genialnie uzmysławia nam proces realizacji

dobra wspólnego – praca zespołowa; wzajemna pomoc, któremu przyświeca jeden cel; zarażanie zainteresowaniem tematem; ogromny zapał do przekazania dalej. Czyż nie wystarczyłoby kilka pokoleń, a może i tylko jedno, a świat przeszedłby rewolucje medyczną. Tak też byłoby z gospodarką, wiarą itd. Wystarczy tylko czuć się wezwanym do realizacji idei, a bez wątpienia każdy kto po nas „przejmie pałeczkę” poniesie ją dalej.

Gdzie zatem szukać pośród nas dobra wspólnego? Najbliżej śmiało można mówić o rodzinie, dalej rodzinie rodzin, czyli parafii i tak poszerzając, żeby dostrzec jaką wielką wartością jest sam świat. Kolejnym etapem jest przestrzeń natury ekologicznej. Można tutaj naprawdę się rozwodzić od kwestii technicznych – czystego powietrza, aż po estetyczne – krajobraz natury. No i wreszcie trzeba wrócić do zbawienia, czyli idei dobra wspólnego, jakim jest życie wieczne, które w chwili narodzenia przysługuje wszystkim, lecz niektórzy z czasem z tego rezygnują. To też jest dobro wspólne, a zapał misyjny jest realizacją misyjnego wezwania, do czerpania z owego dobra przez tych, którzy nie dostrzegają tej ogromnej wartości.

kl. Krzysztof Niemczyk

ŁAMANIE CHLEBA

Miesiąc temu opisałem znak pokoju. Po nim wszyscy śpiewamy „Baranku Boży”. Jest tu też nawiązanie do wcześniejszego obrzędu, bo w ostatnim wezwaniu prosimy: „obdarz nas pokojem”. W międzyczasie ksiądz dokonuje obrzędu łamania chleba i zmieszania świętych postaci. Ten moment może umknąć naszej uwadze, dlatego chciałem go tutaj przybliżyć.

Kapłan bierze hostię, łamie ją nad pateną i część wpuszcza do kielicha, mówiąc cicho: „Ciało i Krew naszego Pana Jezusa Chrystusa, które łączymy i będziemy przyjmować, niech nam pomogą osiągnąć życie wieczne”.

Pierwszy Kościół Mszę świętą nazywał właśnie „łamaniem chleba”. Nie jest to dziwne, ponieważ do sprawowania Eucharystii brano zwykły chleb. Aby udzielić komunii, trzeba było go połamać.

Na przełomie IX i X wieku, kiedy chleb zastąpiono niekwaszonymi hostiami, gest jego „łamania” stracił swoje praktyczne znaczenie. Mimo przejścia na małe hostie zachowano łamanie, ale tylko jednej hostii celebransa. Hostię łamano na 3 części, by jedną połączyć z konsekrowanym winem, drugą spożyć przez kapłana, a trzecią część odkładano, aby później zanieść ją chorym lub umierającym. W czasie wprowadzenia hostii do sprawowania Eucharystii, nie było jeszcze w kościołach taberna-

kulum do przechowywania Najświętszego Sakramentu.

Obrzęd złączenia postaci jest różnie wyjaśniany. Po pierwsze jest symbolem zmartwychwstałego Chrystusa. Dlaczego? Odłączone od siebie Ciało i Krew symbolizowały śmierć, zaś ich ponowne złączenie wskazuje na to, że Ciało jest ożywione Krwią – Chrystus zmartwychwstał.

Drugie znaczenie wiąże się ze starożytnym zwyczajem, kiedy to papież częsteczkę konsekrowanego chleba (tzw. *sancta*) zatrzymywał po to, by później w czasie sprawowania następnej Mszy świętej wrzucić do kielicha po modlitwie *Ojcze nasz*. Miało to być znakiem ciągłości ofiary Chrystusa i jednocześnie nawiązanie do tej pierwszej, która była sprawowana w Wieczerniku.

Kolejne znaczenie wiąże się również ze starożytnym zwyczajem, kiedy to papież (a później i biskupi innych diecezji) odłamywali fragment hostii, który nazywano *fermentum*, a diakonii zanosili go do podległych biskupowi wspólnot, które sprawowały Mszę świętą w innych miejscach. Ten fragment hostii wskazywał, że jest tylko jedna ofiara Jezusa i jedność dokonuje się w Ciele Chrystusa. Jednocześnie uświadamiało wiernym także jedność z własnym biskupem oraz jedność Kościoła. Jak zauważa kard. Ryś: „Eucharystia biskupia jakby fermentowała, stanowiła zaczyn dla wszystkich Eucharystii sprawowanych w diecezji, niejako je ożywiała”.

W odnowionej posoborowej liturgii Kościół chce powrócić do podkreślenia pierwotnego

znaczenia obrzędu łamania chleba, chociaż nadal stosuje się małe hostie. „Przez łamanie jednego chleba ukazują się jedność wiernych” (*Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*). podobnie kiedy łamał się opłatkiem przy okazji Wigilii Bożego Narodzenia wyrażaliśmy życzliwość i jedność. Ten gest podkreśla, że między nami są mocne i żywe relacje.

Grzegorz Kowalewski



BRAMA MODLITWY I TCHNIENIA

To nie my modlimy się słowami, to Bóg modli się w nas swoim tchnieniem.

*Tam, gdzie ustaje pośpiech,
a serce zaczyna oddychać ci-
szą, tam rodzi się prawdziwa
modlitwa.*



Duchowe wezwanie

*Nie zawsze potrafimy się
modlić. Ale Bóg zawsze po-
trafi nas słuchać. Przecho-
dzimy przez Bramę Modli-
twy i Tchnienia, niech to bę-
dzie dzień powierzenia, a
nie udowadniania.*

Na pytanie czym jest modlitwa jest tyle odpowiedzi ilu modlących się. Możemy ją nazwać rozmową z Bogiem, spotkaniem z Nim, dialogiem, „wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i radości” – jak mówiła św. Teresa od Dzieciątka Jezus lub „wzniesieniem duszy do Boga lub prośbą skierowaną do Niego o stosowne dobra” – co

przeczytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego (2590).

Apostołowie zgromadzeni w wieczniku – jak pisze w swoich medytacjach święta Urszula Ledóchowska – trwali tak, jak im polecił Jezus, na modlitwie, w oczekiwaniu na Pocieszyciela. Jedno zrozumieli, że światło Boże jest im potrzebne, że muszą o nie Boga prosić, muszą razem w jedności i zgodzie trwać na modlitwie, bo pomoc przyjdzie z góry.

Pod opieką Maryi, Matki Jezusa, trwają w odosobnieniu na modlitwie. Wołają o pomoc i ufają, bo wiedzą, że Jezus ich nie opuści. A działanie Boże w duszy porywa ją, jak wiatr suche liście w jesieni porywa, by podnieść je z ziemi i rzucić w świat Boży. Apostołów porywa to tchnienie. Odtąd mężnie pójdą walczyć dla Chrystusa – dla Niego świat zawojują i życie swe w końcu za niego oddadzą.

*Modlitwa to oddech
nadziei – bez niej dusza się
dławi.*

~ św. Ojciec Pio

Duch Boży udzielił im odwagi i męstwa w walce z tym, co złe i grzeszne otrzymali ducha rady, bo odtąd powiodą do Boga dusze, wskazując im znikomość rzeczy ziemskich i wartość duszy nieśmiertelnej. Otrzymali ducha pobożności

i od tej chwili całe ich życie będzie według woli Bożej. A mnie tych darów Ducha Świętego tak bardzo potrzeba – mądrości, rozumu Bożego, rady i umiejętności we wskazywaniu innym drogi do nieba, męstwa w walce ze złem, pobożności, świętej bojaźni. Tak mi potrzeba tych darów Ducha świętego, tchnienia Bożego, bom sama z siebie słabością, nicością.

Zwracając się do Najświętszej Maryi Panny pisała: Matko Najświętsza módl się za mną. Uproś i mnie obfite łaski Ducha Świętego. Niech życie me zamieni się również w jeden akt gorejącej, ognistej miłości. Niech miłość Boża czyni mnie zdolną do wszelkich ofiar, do wielkiego poświęcenia. Żebym i ja zrozumiała, że sama z siebie jestem tylko słabością, że nic nie umiem, nic nie potrafię, że nicością do niczego niezdolną, a mimo to jednak powinnam mieć ufność w Bogu, który mocen jest dać mi łaskę, światło, zrozumienie dróg Bożych. Ale o tę pomoc Bożą muszę prosić, muszę o nią wołać pokornie.

opr. Małgorzata Machoń

*Modlitwa jest tchnieniem du-
szy i światłem serca.*

~ św. Teresa z Lisieux

RACHUNEK SUMIENIA

Podziękuj Bogu za wszystko, co dziś dobrego wydarzyło się w Twoim* życiu.

- ⇒ Czy potrafię uznać przed Bogiem prawdę o sobie – z moimi ograniczeniami, grzechami, ale też z godnością dziecka Bożego?
- ⇒ Czy jestem gotów oddać Bogu ster mojego życia, nawet jeśli oznacza to rezygnację z własnych planów?
- ⇒ Co dla mnie dziś jest największym skarbem? Czy naprawdę pragnę nieba bardziej niż wygod tego świata?
- ⇒ Czy jestem gotów „sprzedać wszystko” – jak człowiek z przypowieści – by zdobyć Boże królestwo?
- ⇒ Czy potrafię dostrzegać wartość ukrytą w prostocie, w cichym życiu, w codziennej wierności?
- ⇒ Co mnie porusza w pokorze Maryi, Józefa, Joachima i Anny? Która z tych postaw jest mi najbliższa?
- ⇒ Czy umiem przyznać się do błędu, przeprosić, zamilknąć, nie szukając usprawiedliwień?
- ⇒ Czy umiem cieszyć się z dobra innych, nie porównując się, nie zazdroszcząc?
- ⇒ Jak reaguję, gdy nie jestem zauważany, doceniany? Czy wtedy szukam potwierdzenia u Boga czy u ludzi?
- ⇒ Czy wierzę, że moja codzienna, zwyczajna droga życia może być miejscem odkrywania Bożego skarbu?
- ⇒ Czy nie gardzę małymi gestami miłości, modlitwy, ofiary, które Bóg może przemieniać w coś wielkiego?
- ⇒ Jak mogę dziś konkretnie żyć pokorą w mojej rodzinie, wspólnocie, pracy?

Elżbieta Hoffmann-Guzik

Prośba o prowadzenie

Panie, przeprowadź mnie dziś przez Bramę Modlitwy i przypomnij, że nawet milczenie może być najgłębszą modlitwą.

JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ – KOŁĘDY

Do wizyty duszpasterskiej należy przygotować:

- stół nakryty białym obrusem,
- Krucyfiks,
- dwie zapalone świece,
- wodę święconą i kropidło (w przypadku braku wody święconej należy wlać zwykłą wodę i na początku kolędy poprosić księdza o jej poświęcenie),
- dzieci i młodzież przygotowują zeszyty od religii (lepiej przyznać się, że takowego się nie posiada niż tłumaczyć, że „pożyczyłem koledze do przepisania i mi nie oddał”, bo i tak żaden ksiądz w to nie uwierzy),
- brak możliwości złożenia ofiary na potrzeby Kościoła nie może być w żadnym wy-

padku powodem nie przyjęcia księdza po kolędzie.

Przebieg kolędy:

- wyłączamy telewizor i radio (nawet jeśli to jest Radio Maryja),
- na chrześcijańskie pozdrowienie *Niech będzie po-*

chwalony Jezus Chrystus odpowiadamy *na wieki wieków Amen. na Szczęść Boże*, odpowiadamy *Szczęść Boże*.

- przedmioty religijne, które chcemy poświęcić kładziemy na stole/ławie,
- wszyscy domownicy biorą udział we wspólnej modlitwie. Gdy ksiądz kropi nas wodą święconą czynimy znak krzyża,
- głównym powodem wizyty duszpasterskiej jest chęć poznania parafian, ich problemów oraz ich opinii na temat funkcjonowania parafii. Dlatego bardzo ważną rzeczą w trakcie kolędy jest szczerść w rozmowie z kapłanem.

Po zakończeniu kolędy odprowadzamy księdza do drzwi.



PAN ANTONI

Wspomnienie o śp. Antonim Bilińskim



Z głębokim żalem pożegnaliśmy redakcyjnego kolegę śp. Antoniego Bilińskiego – naszego sąsiada, przyjaciela, współparafianina, szlachetnego człowieka o dobrym sercu. Antoni był nie tylko mieszkańcem naszego osiedla, ale również jednym z filarów lokalnej wspólnoty. Był, między inny-

mi, członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Jako czynny członek Akcji Katolickiej oraz zaangażowany współtwórca Gazetki Parafialnej, przez lata dzielił się z nami swoją wiedzą, wrażliwością i pasją do historii, pisząc artykuły historyczne, pozostawiając po sobie niezatarte ślady. Przez wiele lat wytoczył trasę Drogi Krzyżowej ulicami Żerńnik i współpracował z policją, aby zapewnić bezpieczny jej przebieg.

Na co dzień wyróżniał się wyjątkową życzliwością. Do każdego potrafił zwrócić się z dobrym słowem, życzliwym uśmiechem i spokojem, który kołło serca. Miał talent do budowania mostów między ludźmi – tak w rozmowie, jak i w codziennych gestach dobroci. Jego obecność dawała poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty.

Antoni był również zapalonym miłośnikiem sportu. Wielokrotnie, wspólnie śledziliśmy zmagania reprezentacji Polski – ekscytujące mecze piłkarskie, triumfy białoczerwonych podczas mistrzostw świata w siatkówce i niezapomniane chwile sportowych wzruszeń. Zawsze reagował sercem, z radością i autentyczną pasją, zarażając innych entuzjazmem.

Dziś żegnamy Człowieka spełnionego – męża, ojca i dziadka, brata, przyjaciela. Człowieka, który zdał wielki egzamin życia, jaki wszyscy zdajemy. Jego dobroć, wiara, oddanie bliskim i wspólnocie parafialnej pozostaną w naszej pamięci na zawsze.

Niech dobry Bóg Ojciec przyjmie Antoniego w poczet zbawionych, aby mógł cieszyć się pełnią szczęśliwego życia w domu Pana – w pokoju, miłości i wiecznym świetle.

**Wieczny odpoczynek
racz Mu dać, Panie...**

*W imieniu Redakcji
Włodzimierz Ulanowski*

ROK 2025 W LICZBACH



W ostatnim roku w naszej parafii udzielono sakramentu chrztu świętego 37 dzieciom, do I Komunii Świętej przystąpiło 40 dzieci (24 chłopców, 16 dziewcząt), sakrament bierzmowania przyjęło 96 osób, sakrament małżeństwa przyjęły 3 pary. Zmarło 37 naszych parafian.

Liczba osób uczęszczających na niedzielną Mszę św. 846 oraz przyjmujących Komunię św. – 435 (w dniu liczenia wiernych 19 października 2025 r.)

MNIEJ ZNANI KONSPIRATORZY

Na pytanie o organizacje polskiego podziemia z okresu II wojny światowej, większość odpowie, że była to Armia Krajowa i Delegatura Rządu na Kraj. O Narodowych Siłach Zbrojnych, Narodowej Organizacji Wojskowej, czy Batalionach Chłopskich wiedzę ma już mniej osób, a np. o Grupie Szańca, Muszkieterach, Tajnej Armii Polskiej, czy też Konfederacji Narodu – niewiele. Po przegranej kampanii wrześniowej na terenie okupowanego kraju powstało bardzo dużo organizacji podziemnych, zarówno o charakterze militarnym, jak i politycznym. Tworzyli je zarówno wojskowi jak i cywile, ludzie o różnych światopoglądach, zwolennicy różnych ideologii – od prawa do lewa. Oto wybrane przykłady grup polskich konspiratorów.

Grupa Szańca, utworzona przez działaczy przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego „ABC”. Ramieniem zbrojnym była **Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy** (ZJ), której dowódcą był W. Marcinkowski ps. „Jaxa”. Grupa uznawała

Rząd RP na uchodźstwie za legalny rząd polski, natomiast Związek Walki Zbrojnej AK uważała za organizację równorzędną wobec ZJ. Podobne stanowisko prezentowali w stosunku do Delegatury Rządu na Kraj. Przywódcy uważali, że po zakończonej wojnie, Polska powinna uzyskać całe Prusy Wschodnie, a na zachodzie tereny po linię rzek Odry i Nysy Łużyckiej. Zmiany ustrojowe przyszłej Polski miały zmierzać w kierunku narodowo-katolickim (koncepcja Katolickiego Państwa Narodu Polskiego). Chcieli stworzyć państwo o ustroju wzorowanym na faszystowskim. Miało to być państwo z systemem jednopartyjnym, gdzie członkami jedynej legalnej partii, zwanej Organizacją Polityczną Narodu, mogliby zostać wyłącznie etniczni Polacy potrafiący udowodnić czyste polskie pochodzenie do czwartego pokolenia wstecz. Ważne miejsce zajmował także pomysł utworzenia po wojnie bloku narodów w Europie Środkowej w postaci konfederacji w celu przeciwstawienia się ekspansjonistycznym wpływom niemieckim i sowieckim.

Z kolei działacze ONR – Falanga utworzyli **Konfederację Narodu** (KN). Na jej czele stał Bolesław Piasecki. Konfederacja uznawała rząd RP na uchodźstwie i współpracowała z Polskim Państwem Podziemnym. Po odzyskaniu niepodległości organizacja chciała zapobiec przejęciu władzy w kraju przez ugrupowania lewicowe bądź związane z obozem, który do-

prowadził do klęski wrześniowej, czyli pilsudczyków. Na czasy powojenne proponowali integrację państw Europy Środkowo-Wschodniej od Finlandii po Bałkany, myśleli o stworzeniu Imperium Słowiańskiego pod przewodnictwem Polski, w granicach na wschodzie sprzed I rozbioru, a na zachodzie – na Odrze i Nysie Łużyckiej. Miało to przyczynić się do zabezpieczenia wolności narodów tego regionu przed imperializmem Niemiec i Rosji. Działacze pod wpływem rzeczywistości okupacyjnej przekonywali, że zrewidowali swój wcześniejszy, faszystowski światopogląd i wypracowali nową ideologię: „uniwersalizm”, czyli ani totalitaryzm, ani liberalizm. Za dwóch głównych wrogów Polski uznawali Żydów i Niemców. Istotną rolę w światopoglądzie KN zajmował agraryzm. Chłopi mieli być grupą „najbardziej biologicznie polską”. Konfederacja Narodu zajmowała się przede wszystkim działalnością wywiadowczą, sabotażem przemysłowym, dywersją kolejową.

Powstała również **Tajna Armia Polska** (TAP) – organizacja o charakterze wojskowym. W swej działalności odwoływała się do wartości chrześcijańskich i idei narodowej. Pod względem politycznym deklarowała lojalność wobec rządu na uchodźstwie. Koncentrowała się głównie na pracy wywiadowczej. W 1940 pojawił się pomysł, by ktoś przedostał się do obozu w Auschwitzu i zbadał możliwość odbicia bądź zorganizowania ucieczki aresztowanych. Do misji tej zgłosił się na ochotni-

Symbol Związku Jaszczurczego na odznace żołnierzy NSZ



ka Witold Pilecki. Zrealizował on swój zamiar, kiedy pozwolił się aresztować w mieszkaniu przeszukiwanym przy okazji ulicznej łapanki. W obozie nawiązał kontakt z więzionymi tam członkami TAP. Założyli oni organizację konspiracyjną, Związek Organizacji Wojskowej, który utrzymywał kontakt z Warszawą.

Muszkietery (Muszkietowie) – była to organizacja o charakterze wywiadowczym, będąca w bezpośrednim kontakcie z brytyjskim wywiadem, któremu przekazywali meldunki wywiadowcze, dzięki czemu mogli się cieszyć niezależnością od innych organizacji podziemnych. W historii tej organizacji pojawiło się wiele wątpliwości, niejasności. Podejrzewano kierownictwo o kontakty z Niemcami, w celu nawiązania ewentualnej współpracy przeciwko ZSRR. Komenda Główna Armii Krajowej oskarżyła dowódcę kpt. S. Witkowskiego o niesubordynację i współpracę z Abwehrą i Gestapo. W efekcie Wojskowy Sąd Specjalny skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Organizację polityczno-wojskową, **Ruch Miecz i Pług**, utworzyli w listopadzie 1939 działacze chrześcijańsko-narodowi. Jednym z założycieli i pierwszym przywódcą był ks. Leon Poeplau, ps. „Wolan”. Ruch nie podporządkował się strukturom Polskiego Państwa Podziemnego. Organizacja prowadziła samodzielną inicjatywę konspiracyjną na polu politycznym, wojskowym i administracyjnym. Miecz i Pług przeszedł kryzys w wyniku ujawnienia współpracy z gestapo czterech członków ścisłego kierownictwa. Kolaboranci zostali zlikwidowani, a nowe kierownictwo zakładało, że Polska miała być państwem demokratycznym, opierającym się na samorządzie terytorialnym, gospodarczym, szkolnym i zawodowym,

ponieważ partie polityczne są niezdolne do zjednoczenia całego społeczeństwa. Polska miała stać się mocarstwem w Europie, posiadać kolonie zamorskie oraz obejmować obszar zamieszkały przez narody słowiańskie, obejmujący obszar od Morze Bałtyckiego do Czarnego. Ponadto do Polski miały przynależeć również obszary do Odry i Nysy Łużyckiej, Prusy Wschodnie, Śląsk i Gdańsk. Władza centralna miała w swej działalności opierać się na etyce chrześcijańskiej. Organizacja potępiała faszyzm i komunizm. Ruch wspierał ideę utworzenia niepodległego państwa żydowskiego oraz domagał się całkowitego wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski. W styczniu 1944 roku kierownictwo Ruchu zadeklarowało chęć podporządkowania się AK. Komendant Główny AK Tadeusz „Bór” Komorowski zalecił ostrożny kontakt z członkami Ruchu. Wobec niechęci Komendy Głównej i Delegatury Rządu Ruch „Miecz i Pług” przyłączył się do Narodowych Sił Zbrojnych.

W Krakowie we wrześniu 1939 r. powstała Tajna **Organizacja Wojskowa „Związek Orła Białego”** (skrót „OOB”, czyli Organizacja Orła Białego). Powstała w oparciu o przedwojenne struktury Przysposobienia Wojskowego Związku Strzeleckiego. Największe wpływy uzyskała w Małopolsce i na Górnym Śląsku. Rozwinęła działalność dywersyjną przeciwko niemieckim liniom zaopatrzenia, zbudowała własny wywiad i prowadziła akcje propagandowe, wymierzone przeciwko okupantom. W 1940 podporządkowała się Związkowi Walki Zbrojnej (ZWK), a jej przywódcy, płk Kazimierz Pluta-

Czachowski i mjr Ludwik Muzyczka, odegrali ważne role w działalności ZWZ-AK. Członkiem OOB był Łukasz Ciepliński, który w 1947 r. został prezesem IV Zarządu Głównego „Wolność i Niezawisłość”, najważniejszego antykomunistycznego, konspiracyjnego ugrupowania po zakończeniu II wojny światowej. Został przez władze komunistyczne skazany na śmierć. W 2011 r. 1 marca został ustanowiony Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, w rocznicę wykonania wyroku śmierci na siedmiu członkach IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, w tym na Ł. Cieplińskim.

Federacja Organizacji Narodowo-Katolickich

„Unia” – to katolicka organizacja polityczno-wojskowa. Powołana w 1940 przez Jerzego Brauna (fot.), jako federacja różnych odłamów ruchu chrześcijańsko-demokratycznego i przedwojennych



polskich organizacji katolickich. W 1942 struktury zbrojne Unii podporządkowały się Armii Krajowej. Do grona jej aktywnych członków i współpracowników należeli m.in.: Pola Gojawiczyńska, Stefan Jaracz, Zofia Kossak-Szczucka, Juliusz Osterwa,

Jerzy Turowicz, Karol Wojtyła, Kazimierz Wyka. Głosiła program odbudowy niepodległego państwa polskiego, opartego na zasadach katolickiej nauki społecznej.

W październiku 1939 r. powstała **Komenda Obrońców Polski** (KOP). Była to inicjatywa gen. bryg. Wilhelm Orlika-Rückemanna, ostatniego dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza. Organizacja została utworzona w Lublinie, a mjr Bolesław Studziński został jej pierwszym komendantem. Posiadała pion wojskowy, w skład którego wchodziły terenowe oddziały bojowe, prowadziła działalność sabotażową i dywersyjną oraz wywiadowczą. Wydawała kilka pism, między innymi „Polska Żyje”, jedno z pierwszych konspiracyjnych pism w Polsce. KOP uznawała zwierzchność rządu polskiego na emigracji i Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Istniały organizacje o lokalnym zasięgu. Na Podhalu powstała **Konfederacja Tatrzńska**, organizacja którą powołali do życia działacze przedwojennego ruchu ludowego. W szczytowym okresie do organizacji należało około 400 członków. Główny teren działania to Nowy Targ oraz wieś Waksmund. Natomiast na Pomorzu Gdańskim działała **Wojskowa Organizacja Niepodległościowa**. Z kolei **Polska Wojskowa Organizacja Rewolucyjna** (PWOR) funkcjonowała w powiecie miechowskim w wyniku porozumienia lokalnych działaczy komunistycznych, socjalistycznych, ludowych. **Organizacja Wojskowa Młodzieży Kaszubskiej** to młodzieżowa organizacja, działająca od końca 1939 r. do przełomu 1941/1942 r. na Kaszubach. **Tajna Organizacja Wojskowa Gryf Pomorski** (TOW Gryf Pomorski, Gryf

Pomorski) była największą pomorską wojskowo-cywilną organizacją na Pomorzu Gdańskim. W Wielkopolsce w latach 1939-41 działała wojskowa **Organizacja Jedności Narodowej**.

W Wilnie powstała **Organizacja Socjalistyczno-Niepodległościowa**

„**Wolność**”. Utworzyli ją członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej, działający w Wilnie, najpierw pod okupacją litewską, a później radziecką. Tam też powstał **Komisariat Rządu**, który skupiał zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Szefem Wydziału Wojskowego był kpt. Antoni Olechnowicz „Podhorecki”, jeden z ważniejszych później dowódców AK na Wileńszczyźnie. Po wojnie stracony przez komunistów. **Rewolucyjny Związek Niepodległości i Wolności** powstał we Lwowie. Został utworzony przez działaczy Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew”, Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego, Związku Związków Zawodowych. W celu zawiązania struktur poza Lwowem wysłano delegatów do Łucka, Białegostoku, Zagłębia Borysławskiego. W początkach 1940 organizacja została rozbita wskutek aresztowań NKWD.

W Warszawie młodzież związana z PPS zorganizowała **Grupę „Płomienie”**. Grupa ideologicznie i personalnie wywodziła się z międzywojennego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Spartakus”. W stolicy istniała również **Milicja Ludowa Robotniczej Partii Polskich Socjalistów**, formacja wojskowo-sabotażowa podległa Robotniczej Partii Polskich Socjalistów. W tym też mieście wywodzący się z przedwojenne-

go Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej działacze, utworzyli organizację o nazwie **Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa** (PLAN). W jej struktury weszła też młodzież harcerska. W tej grupie był m.in. Tadeusz Zawadzki ps. „Zośka”. Początkowo szefem Sztabu był Gustaw Herling-Grudziński. W połowie grudnia 1939 roku z PLAN-u odeszła grupka harcerzy z T. Zawadzkim (fot.), w tym m.in. Jan Bytnar



„Rudy” i Aleksy Dawidowski „Alek”, którzy włączyli się w działalność Szarych Szeregów—postacie znane z książki „Kamienie na szaniec”. PLAN został rozbity przez Gestapo. Organizacja miała charakter demokratyczny, lewicowy, antyklerykalny. Była zwolennikiem szerokiej nacjonalizacji gospodarki i powstania federacji narodów Europy Wschodniej.

Niektóre z ww. organizacji, w ramach akcji scaleniowej prowadzonej przez AK, zostało z nią scalonych. Celem było stworzenie jednej podziemnej armii podporządkowanej legalnym polskim władzom. Polską konspirację dzieliło wiele, czasami wszystko, ale łączyło jedno — odzyskanie wolnego, niepodległego, suwerennego kraju.

PZ

Św. Alfons Liguori (1696-1787)

Był tak zdolny, że w wieku dwunastu lat rozpoczął studia prawnicze, a w wieku siedemnastu miał już tytuł doktora. Serio. Jego wybitne zdolności szły bowiem w parze z możliwościami finansowymi rodziców, którzy mogli pozwolić sobie na zatrudnienie w pałacu niedaleko Neapolu najlepszych nauczycieli. Był Włochem i pochodził z książęcego rodu, nie był jednak przysłówowym maminsynkiem. Mając ósmioro rodzeństwa dobrze wiedział, co to obowiązek i posłuszeństwo. Ksiądz Franciszek de Hieronimo, zaprzyjaźniony z rodziną jezuita i przyszły święty, przepowie-

dział mu – uwaga – że dożyje sędziwego wieku, zostanie biskupem i uczyni wiele dobrego dla Kościoła. Wziął to sobie do serca, choć z początku nic nie wskazywało, że przepowiednia się spełni. Ojciec chciał bowiem, żeby zrobił karierę urzędniczą i poślubił księżniczkę Teresinę. Ale Pan Bóg pomieszał plany ojca. Teresina wstąpiła do klasztoru i niedługo potem zmarła, a Alfons... No cóż, adwokatem był świetnym, lecz praca w sądownictwie, w którym na potęgę pleśniło się przekupstwo, wcale go nie kręciła. Czując, że Bóg wzywa go do swojej służby, zaliczył studia teologiczne, został

kapłanem i namiętnie marzył o misjach. No i...? Na misje nie wyjechał, ale zakon misyjny założył sam. I to bardzo znany – ojców redemptorystów! Ten od Radia Maryja i Telewizji Trwam? Ten sam. Miewał lepsze i gorsze chwile, nigdy jednak nie panikował. Jak wtedy, gdy zaczęło mu brakować zakonników? Właśnie. Złożył ślub wytrwałości, przeczekał kryzys, i – miał ich potem pod dostatkiem! Był przystojny, grał na gitarze, śpiewał ułożone przez siebie pieśni i wygłaszał porywające kazania. Kochali go wszyscy. Będąc tytanem pra-

cy, napisał wiele cennych dzieł, a troszcząc się o biednych i opuszczonych, zapomniał całkiem o swoim arystokratycznym pochodzeniu. Żył ubogo, oddawał się surowym pokutom. Nawet wtedy, gdy został biskupem. A kiedy zabrakło mu pieniędzy dla głodnych, sprzedał po prostu sprzęty z biskupiego domu!

Przepiękną kolędę Alfonsa *Tu scendi dalle stelle* („Zstąpiłeś z gwiazd dalekich”) możesz odsłuchać w internecie. Znajdziesz ją na stronie Prowincji Warszawskiej Redemptorystów.



Naprawdę warto!

Opowiadanie pochodzi
z książki
Ewy Skarżyńskiej
„Co się w niebie święci”



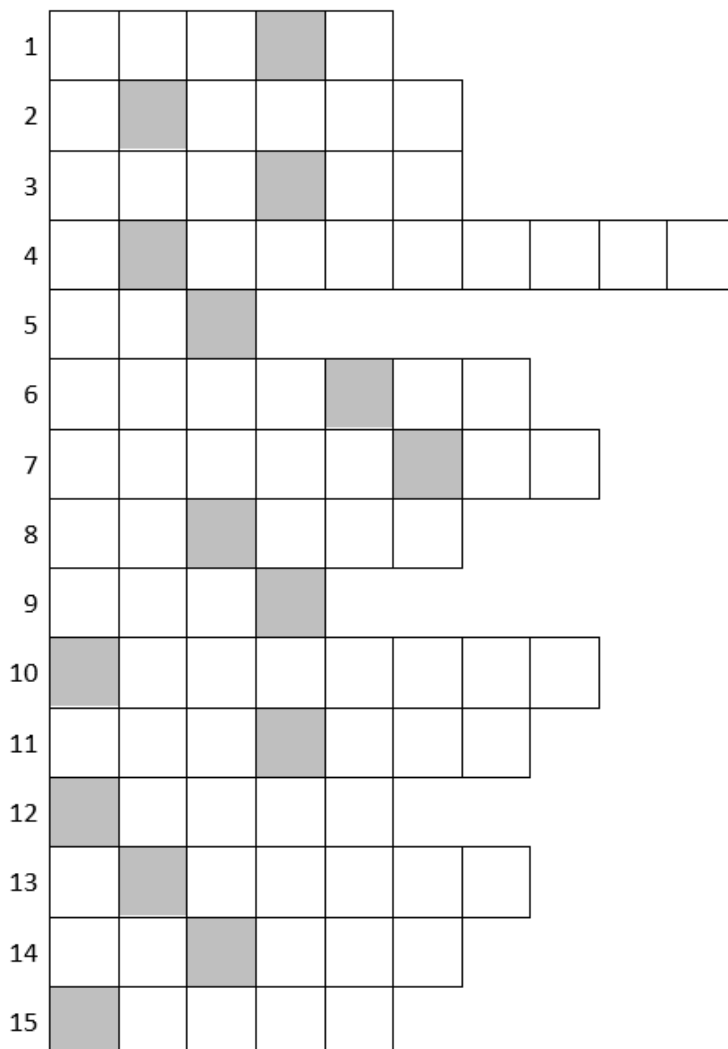
S. ALFONSO M. DE LIGUORI

ZADANIE NA STYCZEŃ

Kochani, dopiero minęły Święta, zaczęła się zima. Tym razem hasła będą związane z tymi tematami, a główne hasło utrzymuje nas w nastroju świątecznej radości. Ułożysz je odczytując litery pionowo w kolejności występowania. Powodzenia!

opr. P. Lewandowska, E. Hoffmann-Guzik

1. Zjeżdżamy na nich z górki
2. Świąteczna pieśń o narodzeniu Jezusa
3. Zakładamy go na szyję, aby było nam cieplej
4. Chronią ręce przed zimnem
5. Zamarznięta woda
6. Długi ozdobny „wąż” na choince
7. Miejsce narodzin Jezusa
8. Świąteczna choinka
9. Przynieśli je Trzej Królowie
10. Świąteczne ciasto z makiem
11. Dzielimy się nim w wigilię podczas życzeń
12. Zimowe buty do jazdy na lodzie
13. Gorący napój, który pijemy zimą
14. Świąteczny napój z suszonych owoców
15. Małe pierożki do barszczu



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 16 stycznia wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Zadanie na styczeń* (termin: piątek, 16 stycznia). Losowanie nagród odbędzie się w niedzielę 18 stycznia, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Zadanie na styczeń

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 stycznia, czwartek – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

8⁰⁰ Dziękczynno-błagalna w intencji Grażyny z okazji 70 rocznicy urodzin

9⁰⁰ Za Mieczysława

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ Za Mieczysława

12⁰⁰ **W intencji Parafian**

18⁰⁰ Za Mieczysława

2 stycznia, piątek – wspomnienie Świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów

9⁰⁰

18⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca

3 stycznia, sobota

9⁰⁰

18⁰⁰ + Kazimierz Namysłak

4 stycznia, 2. Niedziela po Narodzeniu Pańskim

8⁰⁰ + Tadeusz Zajac (20 rocznica śmierci)

9⁰⁰ + Mieczysław Paździor

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ W intencji Piotra i Jakuba z okazji urodzin oraz w intencji Doroty i Piotra w rocznicę ślubu oraz dzieci o Boże błogosławieństwo dla całej rodziny

12⁰⁰ **W intencji parafian**

18⁰⁰ + Anna Kubiak (19 rocznica śmierci); ++ Edward i Zbigniew Kubiak

20⁰⁰

5 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰

6 stycznia, wtorek – uroczystość Objawienia Pańskiego

8⁰⁰ + Alicja Klimek; ++ z rodziny Klimek i Woźniak

9⁰⁰ + Tadeusz Świętochowski, + Zofia i Roman Mączka

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ W intencji Tereski z okazji 4 rocznica urodzin

12⁰⁰ **W intencji Parafian**

18⁰⁰ W intencji Panu Bogu wiadomej

20⁰⁰

7 stycznia, środa

9⁰⁰

8 stycznia, czwartek

9⁰⁰

9 stycznia, piątek

9⁰⁰

10 stycznia, sobota

9⁰⁰

18⁰⁰ Za Dusze w Czyśćcu cierpiące

11 stycznia, Niedziela Chrztu Pańskiego

8⁰⁰ + Lucjan Polaczewski, + Zofia, Jan, Zbigniew, Jan Świdwscy, + Stanisława (k.) Najda

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Jadwigi i Jana Zawadzkich

10⁰⁰ **Msza święta zbiorowa**

11⁰⁰ + Krystyna w rocznicę śmierci

12⁰⁰

18⁰⁰

20⁰⁰

12 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰

13 stycznia, wtorek

9⁰⁰ + Jan Lis

14 stycznia, środa

9⁰⁰

15 stycznia, czwartek

9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Elżbiety z racji urodzin

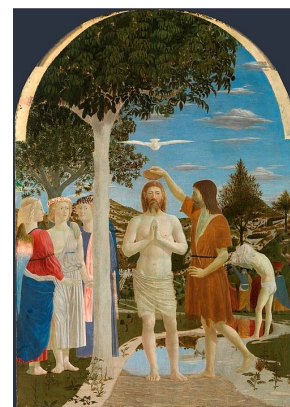
16 stycznia, piątek

9⁰⁰

17 stycznia, sobota – wspomnienie Świętego Antoniego, opata

9⁰⁰ + Ludwik Szoldra

18⁰⁰ + Wacław (28 rocznica śmierci), Romana (k.), Tadeusz Grzelec, ++ z rodziny Grzelec



18 stycznia, 2. Niedziela Zwykła – Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan (18-25)

8⁰⁰ W intencji Wspólnoty Nieustającego Różańca

9⁰⁰ ++ Józefa (23 rocznica śmierci); + Bolesław; + Wojciech Ząbek

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ Dziękczynno-błagalna w intencji Anny Karpio (18 rocznica urodzin)

12⁰⁰ W intencji parafian

18⁰⁰ + Helena Juszczyk (31 rocznica śmierci), + Janina Mitros (11 rocznica śmierci), + Roman, Maria, Bogdan
Hańczak, + Danuta Markowska

20⁰⁰

19 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰

20 stycznia, wtorek

9⁰⁰

21 stycznia, środa – wspomnienie Świętej Agnieszki, dziewicy i męczennicy – Dzień Babci

9⁰⁰ O szczęśliwy przebieg operacji i łaskę zdrowia dla Marka

22 stycznia, czwartek

9⁰⁰

23 stycznia, piątek

9⁰⁰

24 stycznia, sobota – wspomnienie Świętego Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰

18⁰⁰ + Antoni Steckiewicz (26 rocznica śm); ++ rodzice i teściowie

25 stycznia, 3. Niedziela Zwykła – Niedziela Słowa Bożego

8⁰⁰ + Aleksandra Zając (1 rocznica śmierci)

9⁰⁰ + Janina, Kazimierz Szklany

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Franciszka (k.) Martynek (29 rocznica śmierci), + Leszek Martynek (1 rocznica śmierci), + Kazimierz Mora;
++ z rodziny Bojanowskich

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Irena Stanisławska (3 rocznica śmierci)

20⁰⁰

26 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰

27 stycznia, wtorek

9⁰⁰

28 stycznia, środa – wspomnienie świętego Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła

9⁰⁰

29 stycznia, czwartek

9⁰⁰

30 stycznia, piątek

9⁰⁰

31 stycznia, sobota – wspomnienie świętego Jana Bosko, prezbitera

9⁰⁰

18⁰⁰ + Wiktor Żuchliński (2 rocznica śmierci)



WIZYTA DUSZPASTERSKA – KOŁĘDA

Kolęda rozpocznie się w sobotę 3 stycznia (w sobotę) od ulicy Trójkątnej ,
od godz. 10.

W tygodniu kolęda będzie się rozpoczynać od godz. 16, w soboty o godz. 10.

Plan kolędy będzie podawany na bieżąco w ogłoszeniach parafialnych, dostępny
będzie także na stronie internetowej parafii.

**Intencja
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
w styczniu**

O umiejętność modlitwy słowem Bożym

Módlmy się, aby modlitwa słowem Bożym stała się pokarmem naszego życia i źródłem nadziei we wspólnotach, pomagając nam budować Kościół braterski i misyjny.



Kancelaria parafialna
czynna w czasie kolędy tylko
w soboty 9⁰⁰-10⁰⁰, w sprawach
pilnych – po Mszy Świętej.



Gazeta parafialna do użytku
wewnętrzny. Redaguje zespół pod
kierunkiem ks. Proboszcza.

Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
parafiazerniki(at)op.pl
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okladka: Piixabay

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte:

- Leonardo Greco
- Piotr Kowalczyk
- Stanisław Kowalczyk

W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Jerzy Ginal
- + Antoni Biliński
- + Helena Solecka

+ Módlmy się
o Niebo dla Nich.



KALENDARZ PARAFIALNY

Zapraszamy do zakupu naszego parafialnego kalendarza na rok 2026. Tym razem będą w nim zamieszczone zdjęcia kościołów z naszego dekanatu. Dochód uzyskany ze sprzedaży przeznaczony będzie na potrzeby naszego kościoła.



Kolęda rozpocznie się 3 stycznia.
Plan będzie na bieżąco podawany
w ogłoszeniach parafialnych i zamieszczony
na stronie internetowej parafii.